

DOI 10.4467/2543733XSSB.19.001.11400

MACIEJ KAWKA  
Uniwersytet Jagielloński

## TEKST PRASOWY JAKO PRZEDMIOT BADAŃ – EWOLUCJA, TRANSGRESJA, MULTIMODALNOŚĆ

**Press Text as a Subject of Research – Evolution, Transgression, Multimodality**

### Summary

In the linguistic concept of press studies analysis, focusing attention only on the text as a product of communication activities seems to be methodologically outdated today, which does not mean, however, that the media text has become a useless research category in favor of discourse or multimodal messages. On the contrary, it is precisely from the interest in the text – first colloquial, then literary, and then public statements, including journalistic ones – that the research on the structure and consistency of statements, including the press (media) genres, has developed.

In accordance with the changes in the scope of research interests concerning text theory and press discourse, the concepts and methods of description are also subject to continuous development and expansion. Multi-channel nature, multimodality and the growing role of the Internet in the transmission of information, as well as the changing needs of the audience, require new methodologies for the analysis and description of media coverage.

**Keywords:** text, genre, discourse, press, multimodality

**Słowa kluczowe:** tekst, gatunek, dyskurs, prasa, multimodalność

W lingwistycznej koncepcji analiz prasoznawczych koncentracja jedynie na tekście jako wytworze działań komunikacyjnych wydaje się dziś metodologicznie nieaktualna, co jednak nie oznacza, że tekst medialny stał się nieprzydatną kategorią badawczą na korzyść dyskursu czy też przekazu multimodalnego. Przeciwnie, to właśnie z zainteresowań tekstem – najpierw potocznym, potem literackim, a następnie wypowiedziami publicznymi, w tym także dziennikarskimi – rozwinęły się badania nad strukturą i spójnością wypowiedzi, w tym nad gatunkami prasowymi (medialnymi). Zanim podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie, czym są tekst prasowy i gatunek prasowy, warto podać definicję prasy, albowiem



to drugie ustalenie w decydującym stopniu wpłynęło na wszelkie dalsze rozważania i studia z zakresu tekstu prasowego, o czym się na ogół zapomina, podejmując dyskusję na ten temat. Tutaj przyjmujemy definicję prasy rozumianą bardzo szeroko i głównie stosowaną w prasoznawstwie i na gruncie prawa prasowego. Mimo iż jest powszechnie znana, warto ją jednak w tym miejscu przypomnieć. Otóż zgodnie z art.7 ust. 2 ustawy Prawo prasowe z dnia 18 lipca 2002 termin prasa:

oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe. Prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłoszenie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechnienia. Prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską.

Wyraźnie więc widać, że w języku prawnym w sposób odmienny od doświadczenia potocznego kategoryzuje się pojęcie prasy. Są zatem trzy sposoby rozumienia pojęcia prasy:

- prasa jako przekaz o określonych cechach,
- przekaz w znaczeniu instytucjonalnym jako środki masowego przekazu,
- prasa na oznaczenie zespołu ludzi zajmujących się działalnością dziennikarską.

Językoznawcy-tekstolodzy, pisząc o tekstach różnego pochodzenia – dziennikarskich, literackich, tekstach kultury czy tekstach internetowych – określają tekst głównie za pomocą takich wykładników jak: styl wypowiedzi, hipertekstowość, interaktywność komunikacji, dyskursywność i gatunkowość, przy czym analizują głównie prasę tradycyjną (drukowaną) pod względem genologicznym, ponieważ jak trafnie napisała Maria Wojtak, parafrazując Juliusza Słowackiego: „Gatunkowy filtr okazuje się taktem, nie wędzidłem dla dziennikarzy i innych twórców wypowiedzi prasowych”<sup>1</sup>. Ta udana parafraza Słowackiego w pewien sposób oddaje z jednej strony obawy autorów tekstów prasowych przed zbyt dużą szablonowością i schematycznością efektów twórczości dziennikarskiej, a z drugiej chęć wyzwolenia się z nich, co owocuje niezbyt chętnie przez badaczy tolerowaną tezą o rozmyciu gatunków prasowych. Niemniej z podtrzymywaniem twierdzenia o przydatności pojęcia gatunku do analizy wypowiedzi dziennikarskiej, m.in. po to, by nie wpisywać się w formułę zabiegów uchwycenia (zamknięcia) nowych zjawisk komunikacyjnych w starych kategoriach analitycznych lub poszukiwania za wszelką cenę – rezygnując nawet z filtra gatunkowego – nowych narzędzi analitycznych. Być może warto się zastanowić nad tym, by te próby nie przesłoniły nam istoty opisywanego zjawiska i problemu za cenę rezygnacji z wypróbowanych metod opisu tekstu prasowego.

Pojęcie tekstu i to zarówno literackiego, dziennikarskiego, jak i potocznego tradycyjnie w lingwistyce tekstu (tekstologii lingwistycznej) rozumiane jest jako całość wypowiedzi w opozycji do pojedynczego wyrazu i zdania oraz zawiera obligatoryjnie jego układ w postaci formy gatunkowej. Głównym założeniem tej koncepcji jest teza, że nie istnieje tekst zarówno mówiony jak i pisany, który byłby niezależny od ukształtowania gatunkowego, i bez względu na to, czy jest to tekst literacki, internetowy czy też potoczny, zawsze

<sup>1</sup> M. Wojtak, *Rozłożone gazety. Studia z zakresu prasowego dyskursu, języka i stylu*, Lublin 2015, s. 13.

badacz usiłuje wtłoczyć go mniej lub bardziej skutecznie w gorset terminologiczny genologii i teorii gatunku. Począwszy od gatunków mowy Michaiła Bachtina<sup>2</sup> i jego tezy o wszechobecności gatunku oraz definicji tekstu Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej<sup>3</sup>, podkreślających, że wszystkie teksty posiadają nacechowanie gatunkowe, co jednocześnie stanowi definicyjną cechę tekstu odróżniającą go od zdania. Ważne jest tu stanowisko Bachtina, który stwierdza, że w każdej wypowiedzi językowej można wyróżnić trzy łączące się ze sobą elementy:

- treść, czyli temat wypowiedzi,
- styl, czyli dobór środków językowych,
- kompozycja, czyli wewnętrzna budowa tekstu.

Czy jednak pojedyncze zdanie może zostać uznane za tekst? Tak, ale pod warunkiem, że potrafimy zidentyfikować jego przynależność gatunkową. Przypadkiem granicznym będą zatem teksty jednozdaniowe. Należą do nich np. formuły grzecznościowe, przysłowia, slogany wyborcze, hasła reklamowe, mające często formę prostych zdań, ale wykazujące przy tym komunikatywną samowystarczalność. Zdanie, a także nawet pojedynczy wyraz, może mieć właściwości gatunku. Takie holistyczne ujęcie genologii tekstu w poważnym stopniu może zaciemnić, a nawet zneutralizować konieczność opisu jego struktury i właściwości na rzecz jedynie teorii gatunku jako wyłącznie ujęć typologicznych, i jest w stanie skutecznie zdominować wszelkie próby opisu i analiz tekstologicznych wszelkich wypowiedzi. Czy przy opisie różnych tekstów, a zwłaszcza tekstów prasowych, można zrezygnować z ich uwarunkowań gatunkowych? Czy hegemonii gatunku, jakże ułatwiającej zdefiniowanie i opis tekstu, można uniknąć lub zastąpić ją porównywalną pod względem przydatności metodologicznej teorią, która pozwoliłaby zrezygnować z wykorzystywania uwarunkowań gatunku w definiowaniu tekstu jako przedmiotu badań? Jeżeli nawet byłoby to możliwe, to pojawia się pytanie, czy, czym i czy należy pojęcie gatunku zastępować w opisie tekstu i wypowiedzi? Zapewne na myśl tu przychodzi przede wszystkim nowa perspektywa dyskursologiczna opisu tekstu i wypowiedzi, uwzględniająca uwarunkowania pozatekstowe typologii genologicznych, których tak brakuje w dotychczasowych paradygmatach centrotekstywnych.

Nawet czysto teoretyczna rezygnacja z pojęcia gatunku przy analizie tekstu rodzi pytanie, w jaką formę byłaby, posługując się terminologią Bachtina<sup>4</sup>, „odlana” wypowiedź każdego nadawcy, autora czy twórcy? I czy nasza odpowiedź musiałaby wybrzmieć wtedy: każda wypowiedź musi mieć formę gatunku. Zgoda, gatunku tak, ale innego gatunku, nie gatunku jako nieuniknionej w interakcje i konteksty komunikacyjne autonomicznej jednostki wypowiedzi, na przykład czysto literackiej (strukturalnej) analizy reportażu bez ukazania socjologicznych i psychologicznych uwarunkowań odbioru tekstu. Pozostając nawet przy obciążonym genetycznie, choćby literaturoznawczo i pragmatyngwistycznie, terminie gatunek, należałoby może wprowadzić nowy termin, który by zastąpił ten już poniekąd wieloznaczny i niewytrzymujący presji hybrydycznych przemian, związanych z pojawieniem się nowych medialnych form prezentacji i przekazu. I – jak się wydaje – Bachtinowska próba wprowadzenia zmodyfikowanego terminu *genre*<sup>5</sup> nie była udana. Współwystę-

<sup>2</sup> M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa 1986.

<sup>3</sup> J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, Warszawa 2009, s. 36.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Ibidem.





A oto strona tytułowa „Rzeczpospolitej” (popularnej „Rzepy”), współczesnego polskiego dziennika:



Ryc. 3. Strona tytułowa „Rzeczpospolitej”, nr z 26 października 2018

Widać tu wyraźną regresję tekstu na korzyść obrazu. Sam tekst prasowy jest zredukowany w gruncie rzeczy do tytułów, lidów i odsyłaczy do innych stron gazety, pełni funkcję meta, nie informuje o zdarzeniach, ale bardziej o samym tekście – świadczą o tym choćby lidy. Jego funkcją jest fatyczna, nadawcy zależy głównie na nawiązaniu i utrzymaniu kontaktu z czytelnikiem. Taka budowa formalna strony gazetowej przypomina strukturę mozaikową z centralną dominantą obrazu – w centrum informacji jest portret polityka, zajmujący 75% strony.

By prześledzić ewolucję tekstu prasowego, wystarczy przykład jakiegokolwiek interesownego memu, który spełnia wszelkie kryteria dyskursu medialnego.

Niemniej by zrozumieć tak specyficzny rodzaj przekazu jak mem, dla którego charakterystyczne są dominanta obrazu i duże litery, trzeba zbudować odpowiednią narrację i związany z tym faktom zespół metodologii narratologiczno-dyskursywnych, a takiej metody badawczej nie wymagają jeszcze „Czas” i „IKC”.

## Podsumowanie

Odpowiednio do zmian zakresu zainteresowań badawczych dotyczących studiów nad tekstami prasowymi, ciągłemu rozwojowi i rozszerzaniu podlegają także pojęcia i metody opisu. Wielokanałowość, multimodalność<sup>6</sup>, wzrastająca rola Internetu w przekazywaniu informacji, a także zmieniające się potrzeby odbiorców, wymagają nowych metodologii w zakresie analizy i opisu przekazu. Ujęcia skoncentrowane na słowach i linearnych zapisach tekstu prasowego postrzegane są często jako przestarzałe, a od dawna oczekuje się rozszerzenia badań dotyczących „lingwistyki obrazu”. W badaniach nad tekstami prasowymi warto także zająć się „kompetencją medialną” i środkami, jakie należałoby podjąć, by powstrzymać ogólną tendencję do nieczytania.

## Bibliografia

- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., *Tekstologia*, Warszawa 2009.  
Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa 1986.  
Kawka M., *Dyskurs multimodalny – nowa kategoria badawcza?*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 2016, 59(2), s. 294–303.  
Wojtak M., *Rozłożone gazety. Studia z zakresu prasowego dyskursu, języka i stylu*, Lublin 2015.

**Maciej Kawka**, prof. zw. dr hab. w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kierownik Katedry Ośrodek Badań Prasoznawczych UJ, przewodniczący Komisji Medioznawczej PAU, redaktor naczelny „Rocznika Medioznawczego” PAU. Autor i redaktor kilkunastu monografii, wśród nich m.in.: *Dyskurs szkolny* (Kraków 2000), *Sześć dyskursów o języku* (Skopje 2012), *Macedonian Discourses* (Kraków 2016) oraz ponad 150 prac z zakresu lingwistyki (polonistyki i sławistyki), szczególnie poruszających zagadnienia składni, semantyki i struktury tekstu, retoryki, pragmatyki językowej, teorii tekstu i dyskursu oraz medioznawstwa.

ORCID: 0000-0001-7875-4767

---

<sup>6</sup> M. Kawka, *Dyskurs multimodalny – nowa kategoria badawcza?*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 2016, 59(2), s. 294–303.